Cena 20 hal.

Adres wydawnictwa Kraków Stradom 13 Nr telefonu 279. Konto czek. P. K. O. Nr. 174.456 — Listy i rękopisy należy przesyłać pod adresem redakcyi w Przywozie koło Mor. Ostrawy. — Adres Administracyi dla Krakowa: Stradom 13. — Nakł. Gal. Spółki Wydawniczej w Krakowie.

Nowy Dziennik

Wychodzi codziennie, także w poniedziałki.

Cena 20 hal.

Prenumerata w Austro-Węgrzech, Królestwie Polskiem i Niemczech: Miesięcznie 4 K 80 h, kwartalnie 14 K 40 h. — Cena ogłoszeń 10 hal. za 1 mm łamów. — Prenumeratę, ogłoszenia i przesyłki pieniężne przyjmuje Administracya w Przywozie koło Mor. Ostrawy. Tel. 21

Rok I. Kraków, niedziela, 22. września 1918. Nr. 73.

Znowu — rozczarowanie.

(-n) Właściwie doznali go tylko ci, co się łudzili a łudzili się tylko ci, którzy jeszcze nie zdołali poznać się należycie, na istocie dyplomacyi starego autoramentu. Ludzie ci snać jeszcze nie słyszeli o tem, co powiedział sławny szwedzki dyplomata, Axel Oxenstierna, w przystępie dobrego humoru, do syna swego: »Synu, ty nawet nie wiesz, z jak mało rozumem świat bywa rządzony«. I wierzyli znowu, po tylokrotnych przykrych doświadczeniach choćby z ostatnich lat, w bezdenną mądrość dyplomatów, znacząco mrugając, szeptali sobie na ucho: to się dzieci w cichem porozumieniu i umówieniu z przeciwnikami. Tak właśnie to musi być, tylko że biedny, upośledzony rozum zwykłego poddanego tego nie rozumie odrazu. A że »Neue Freie Presse« i inne »Weltblatty« uderzyły w tamtam i jak nieboszka Pythia w przyciemnionych i mocno zamglonych słowach wykładały niezrównaną mądrość tej »demarche«, to już nie pozostało śladu wątpliwości, że teraz, właśnie teraz jesteśmy na właściwej drodze.

A nie jesteśmy na właściwej drodze. Zaledwie w dwie godziny po przeczytaniu noty Buriana w gazetach wygłosił Balfour stokroć gorszą i bardziej jadowitą mowę aniżeli dotychczas, a Lansing pospieszył się z błyskawiczną szybkością oznajmić światu, że mu nawet przez myśl nie przechodzi, wdawać się w ten sposób choćby nawet w nieobowiązujące pertraktacye. A czy mogło być inaczej? Wszak tylko w kilka dni przed wysłaniem noty Buriana zaproponował liberalny wicekanclerz układ mniej więcej tej treści: Zostawcie mi Polskę, Inflanty, Estonię, Finlandyę i inne kresowe »kęsy«, a będę z wami mówił o Zachodzie. A »N. F. Pr.« i inne »Weltblatty« były uradowane nietylko niesłychanie mądrą treścią tej propozycyi pokojowej, ale nawet jej bajeczną formą. »Toć to kompletny traktat pokojowy ujęty w paragrafy« — wołała z zachwytem »N. Fr. Presse«. Nie mąciła zachwytu i radości nawet zupełnie wyraźna sprzeczność, jaka zachodziła między tą propozycyą a inną pokojową mową innego członka rządu rzeszy, dra Solfa, który mówił wyraźnie o pokoju brzeskim jako o ramach, w które dopiero trzeba i można będzie wstawić odpowiedni obraz. Ten obraz malują zaś właśnie po tamtej stronie rowów strzeleckich, a retuszują go ciągle po tej stronie, i tylko o niego się rozchodzi, a nie o nic innego. Gdyby mowa dra Solfa była kontynuowaną z należytą energią i konsekwencyą, kto wie, czyby nie dokonała ona przełamania zwartego frontu koalicyi w prowadzonej niekonsekwentnie niestety »ofenzywie pokojowej«. Niestety ucichło niebawem o kombinacyi Solf-Scheidemann. Dygresya Payera nagle zboczyła z drogi. Po mowie wicekanclerskiej krok hr. Buriana był z góry skazany na niepowodzenie.

Trzeba przyznać, że Niemcy są narodem istotnie wielkim o potężnych zaletach. Mają żelazną wolę, niezawodną dyscyplinę, niezachwiany patryotyzm, olbrzymią tężyznę, — jednego im tylko zupełnie brakuje, bo tego nie hodowało junkierstwo pruskie jako niepotrzebne, a nawet szkodliwe: jasnego i pewnego zmysłu politycznego. Nie mają Niemcy polityków o szerokim horyzoncie i dalekim wzroku, ani na wewnątrz, ani na zewnątrz. Na wewnątrz — patrz: denerwujące i prowokujące przewlekanie reformy pruskiego prawa wyborczego — które sam Bismarck raz określił jako najbardziej reakcyjne na świecie, — tak, że aż sam staruszek hr. Hertling musiał malować na ścianie groźne »Mene-tekel« dla tronu i dynastyi i to mene-tekel ogłosił w oficyalnym komunikacie. Na zewnątrz — patrz: nieszczęsną politykę Zimmermanna wobec Ameryki wraz z niedorzecznymi konszachtami z Meksykiem.

Niezwykła odpowiedź Francyi.

Ofenzywa koalicyi na wszystkich frontach.

Odpowiedź Francyi na notę.

Wiedeń, 2y. września. BK. Poseł szwajcarski we Wiedniu uwiadomił dziś ministerstwo spraw zagranicznych na podstawie doniesienia swego rządu, iż francuski minister spraw zagranicznych w piśmie z dnia 19. bm., do szwajcarskiego posła w Paryżu skierowanem, potwierdził odbiór noty austro-węg. rządu z dnia 14. bm. i zaznaczył, iż francuską odpowiedź na wywody hr. Buriana zawiera mowa prezydenta ministrów Clemenceau'a, wygłoszona 17. września przed senatem, której tekst ogłoszono w francuskim »Journal officiel« z 18. bm. — Niełatwo jest zająć stanowisko wobec tej odpowiedzi, której forma uderzająco odbija od zwyczajów, przyjętych w stosunkach między rządami nawet wrogich państw.

Socyaliści francuscy przeciw odmowie.

Genewa, 21. września. Tel. wł. Egzekutywa socyalistycznej frakcyi parlamentarnej wniosła, jak donosi »Journal«, sprzeciw przeciw zasadniczej odmowie na austro-węgierską propozycyę pokojową. — Sprzeciw uchwalono wszystkimi głosami przeciw dwom. Również rządowa grupa Thomasa głosowała za sprzeciwem.

Ameryka za prędko odpowiedziała.

Rotterdam, 20. września. — B. K. — »Nieuwe Rott. Courant« donosi z Londynu: Były franc. minister Albert Thomas oświadczył na międzykoalicyjnej konferencyi robotniczej o prędkiej odmowie na austro-węgierską notę przez Amerykę: Szanujemy i podziwiamy wprawdzie prędką metodę naszych przyjaciół amerykańskich przedewszystkiem bardzo na polu przemysłu, ale w dyplomacyi nie jest przecie czas, który się zużywa, straconym i gdyby koalicya kilka dni była ze sobą się naradziła, mogłoby to być bardzo korzystnem. Ramsay Macdonald powiedział:

Może wprawdzie znakomicie wyglądać, skoro się odpowiada po pół godzinie, ale podczas wojny nie jest to żadna metoda.

Zapowiedź orędzia Wilsona.

Rotterdam, 21. września. BK. Morning Post donosi z Nowego Yorku: Lansing zapowiedział, orędzie Wilsona do kongresu, w którem prezydent [illegible] Austro-Węgier.

Londyński kongres robotniczy w sprawie Rosyi.

Londyn, 20. września. BK. Reuter. — Międzykoalicyjna konferencya robotnicza podjęła dzisiaj ponownie swoje posiedzenie. Znaczną większością uchwalono następującą zmienioną rezolucyę w sprawie Rosyi. — Konferencya sądzi, że zgodnie z art. VI. z 14 punktów Wilsona, obecne wysiłki sprzymierzonych rządów udzielenia ludowi rosyjskiemu pomocy kierowane są jedynie szczerem życzeniem utrzymania wolności i demokracyi, ażeby zachować światu pokój, w którym cenne wyniki rewolucyi będą zapewnione.

Jest bolesne, bardzo bolesne, ale musi się to widzieć i przyznać: jeszcze nie nadszedł moment psychologiczny do bezpośredniego i prostego uderzenia pokojowego. Ten moment musi poprzedzić kilka bardzo ważnych przesłanek. Można nareszcie twierdzić, że piękne hasła, które głoszą kierownicy koalicyi są w ich ustach obłudne, że sami w nie nie wierzą, ani Lloyd George, ani Clemenceau, chociaż skądinąd byli znani jako politycy o wielkim pokroju i szczerze demokratycznych przekonaniach. Można nawet twierdzić, że sam Wilson uznaje się tylko swoim dziwnie pomazanym frazesem. Ale nie można i nie wolno nie widzieć, że ludy świata całego wierzą święcie w te nowe hasła. Muszą się tedy i nasze rządy do nich raz szczerze przyznawać i je — zrealizować. W Austro-Węgrzech może wejść częściowo w życie, ale śmiało naprzód, nie, jak dotychczas, jeden krok naprzód, a dwa kroki w tył.

Po stronie koalicyi znowu inne przesłanki są nieodzownie konieczne. Tam musza się koniecznie przekonać o niemożliwości pokonania Niemców, tak jak się większość Niemców już przekonała o niemożliwości strategicznego pokonania koalicyi. Również musi koalicya dojść do przekonania, że żaden naród nie zrobi rewolucyi na jej — komendę, że owszem jej brutalne napieranie tylko utrudnia i opóźnia dojrzałe już reformy wewnętrzne w Niemczech i Austro-Węgrzech. To przekonanie nareszcie się przebije, a wtedy nadejdzie chwila do rozpoczęcia skutecznej ofenzywy pokojowej. Wtedy właściwie najprawdopodobniej pokój — wybuchnie, tak jak wojna nieszczęsna zupełnie niespodziewanie wybuchła. Smutno nad wyraz jest tylko to, że do tego czasu tyle niewinnej krwi się jeszcze przeleje i że niema środka, któryby ludzkość szybko wyleczył z jej strasznego szału.

Jedno tylko należy stwierdzić: Krok hr. Buriana jest o tyle wielkim sukcesem politycznym, że nareszcie Austrya ujęła w swoje ręce inicyatywę w sprawie pokojowej. Nie ulega bowiem wątpliwości, że ona do tego dzieła bardziej jest powołana niż jej potężny sprzymierzeniec. Ona faktycznie na świecie nie jest znienawidzona. Może dlatego, że ona nie budzi swoją ekspanzywną siłą obawy na świecie, a najprawdopodobniej dlatego, że w wykonywaniu swojej siły nie jest taka bezwzględna, tak żywiołowo-ślepa. Zawsze to słabe i pod wieloma względami szczególne mocarstwo, które swój zenit już przekroczyło. Austrya może ze wszystkich swoich sprzymierzeńców najprędzej i najpewniej znaleźć drogę do reszty ludzkości. Jest je szcze wielu rozsądnych polityków i jeszcze więcej sprawiedliwych ludzi na świecie, którzy wierzą, że należycie zreformowana i wewnętrznie przekształcona, ale cała i nierozdarta Austrya ma ważną misyę dziejową do spełnienia.

Należy się tylko domagać, ażeby Austrya jdź nie wypdścia ze swojej ręki inicyatywy w sprawie pokoju. Przecież upragniona chwila się zbliża.

Delegacya żyd. na konferencyi soc. w Londynie.

Sztokholm, 19. września. (ŻBK.) Z Londynu donoszą: Na konferencyi socyalistów koalicyi w Londynie biorą udział organizacya »Poale Syon« i żydowska [illegible] dowa Rada robotnicza.

Bolszewicka propaganda za wojną przeciw Anglii.

Sztokholm, 20. września. BK. (Doniesienie zastępcy ck. Biura kor.) W Petersburgu i okolicy odbyło się przeszło 1000 zgromadzeń bolszewickich, na których uchwalono rezolucye za wojną przeciw koalicyi i aresztowaniem poddanych państw koalicyjnych. Deputacye, wysłane z Łodzi, donoszą, że marynarze bałtyccy utworzyli korpus i wysłali go przeciw Anglikom do Murmanu.

Pod znakiem terroru.

Lipsk, 21 września. BK. Specyalny sprawozdawca „Leipziger Abendzeitung" donosi z Kijowa, iż w Kursku wykonano zamach na Trockiego. Żołnierz strzelił do niego, lecz chybił celu. Sprawozdawca donosi także, że rząd ukraiński odkrył spisek na życie kierownika [illegible] delegacyi pokojowej [illegible] Rakowskiego.

Szczegóły zamachu na Trockiego.

Sztokholm, 21. września. Tel. wł. Wychodząca w Briańsk gazeta anarchistyczna „Anarchist" donosi dalsze szczegóły o zamachu na Trockiego. Sprawca zamachu przedstawił się przy pomocy sfałszowanych dokumentów jako specyalny kuryer moskiewskiego rządu Sowjetów i w ten sposób otrzymał dostęp do Trockiego. Trocki znajdował się w podróży inspekcyjnej u Czerwonej armii. Po opatrzeniu rany przez przywołanego lekarza, Trocki udał się w dalszą podróż. Sprawca zamachu, młody człowiek, oświadczył, że żałuje, iż nie zabił Trockiego. Odkrył, że soc.-rewolucyoniści skazali Trockiego na śmierć. Niebawem wykona kto inny na niego zamach. Sprawca zamachu będzie postawiony przed trybunał rewolucyjny w Moskwie.

Kwestya króla w Finlandyi.

Frankfurt, 21. września. Tel. wł. Tutejsza socyalnodemokratyczna »Volksstimme« zapewnia, że od ks. Fryderyka Karola z Hessyi zażądano, by się zgodził na pozostawienie kwestyi tronowej w Finlandyi w zawieszeniu. Można go przecież wybrać na lat 5 jako administratora państwa. To wyjście ma zapobiedz, by stworzone fakta nie okazały się później ciężką przeszkodą. — Książe nie zgodził się jeszcze na te propozycye.

Zbrojenia japońskie.

Berno szw., 21. września. BK. Nowojorski Ewening Post z 14. sierpnia ogłasza korespondencyę z Tokio, według której na radzie koronnej, odbytej z początkiem lipca, uchwalono niesłychane pomnożenie lądowych i morskich sił bojowych. Armia, która [illegible] dotąd 21 dywizyi po 4 pułki, ma być wyższona kosztem 174 mil. jenów do 4[illegible] wizyi po 3 pułki, podzielone na 21 kor[illegible]

Marynarka ma być podwyższona do 3 eskadr bojowych po 8 okrętów liniowych obok eskadry krążowników z 8 krążowników pancernych, na co preliminowano 1660 mil. jenów. O terminie przeprowadzenia tego programu nic nie wiadomo.

Kadeci nie uznają pokoju brzeskiego.

Moskwa, 19. września. BK. „Izwestija" donosi o konferencyi kadetów, która miała się odbyć w ostatnim czasie w Samarze. Zdano na niej ponownie zaakcentować, iż działalność kadetów niezłomnie idzie w parze z nieuznawaniem pokoju brzeskiego i z zakończeniem wojny jedynie w pełnem porozumieniu z koalicyą.

Czynność łodzi podwodnych.

Berlin, 21. września. BK. Nasze łodzie podwodne zatopiły w obszarze blokowanym naokoło Anglii 14.000 ton brutto.

Szef sztabu admiralicyi marynarki.

Zatopienie włoskiej łodzi podwodnej.

Wiedeń, 21. września. BK. C. i k. ministerstwo wojny (sekcya marynarki) komunikuje: Jedna z naszych łodzi podwodnych storpedowała 20. września wcześnie rano przed Cap Radoni (na północ od Durazzo) wielką francuską łódź podwodną. Oprócz drugiego oficera tej łodzi, por. fregaty Lapeyre, nie można było nikogo uratować.

Ofenzywa w Palestynie.

Londyn, 21. września. BK. Komunikat angielski z Palestyny:

W nocy 19. bm. rozpoczęły wojska nasze ogólny atak między Jordanem i morzem. Na wschód od gościńca Jerozolima-Nablus ruszyły wojska angielskie i indyjskie naprzód i udało im się odciąć tureckie drogi łączące z Nablus na południowy wschód. O godz. 4.30 rozpoczął się główny atak. Do godz. 8 rano przedarła się piechota na 6 mil. Według ostatnich wiarogodnych doniesień obsadziła piechota nasza kolejowy punkt węzłowy Tul-Kerem a australska lekka konnica dotarła do kolei Tul-Kerem—Mesudich i drogi w pobliżu Anebty i odcięła w ten sposób wielkie oddziały cofającego się nieprzyjaciela z działami i wozami. Oddział artyleryi obsadził kolejowy punkt węzłowy Kudeira (Likteria). Silny oddział arabski króla Hedżas odciął połączenia kolejowe z Derą. Okręty oczyszczały skutecznie ogniem botegi drogi nadbrzeżne. — 19. bm. przeszło nasze linie do 8. godz. wieczór przeszło 3000 jeńców. Raporty donoszą o licznych naszych jeńcach.

Ostatni komunikat wieczorny.

Berlin, 21. września. — Urzędowo. — 31. sierpnia 1918 wieczór:

Przed naszym frontem Zygfryda między lasem Couzeaucourt i Hardicourt rozbiły się wielkie jednolite ataki Anglików wśród wielkich strat.

Sytuacya strategiczna.

Animusz wojenny koalicyi znajduje się u zenitu. Jakby w odpowiedzi na notę pokojową Austro-Węgier czyni koalicya wysiłki ofenzywne na **w s z y s t k i c h** frontach. — Na froncie **f r a n c u s k i m** szaleją ataki, przez kilka dni ze względu na posuwanie się po kompletnie przez Niemców zniszczonym terenie nieco wstrzymane, na nowo. Kierują się one przeważnie ku centrum frontu, a więc między Cambrai a St. Quentin. Tu udało się nawet Fochowi na przestrzeni między Bellincourt a Bellenglise wedrzeć się nawet w nową niemiecką linię Zygfryda. Poza tem wstrzymują Niemcy napór koalicyi. Na froncie **w ł o s k i m** pojawili się również Amerykanie. I tam gotują się zjednoczone armie koalicyi do nowej wielkiej ofenzywy. Pierwsze próbne ataki odpierają nasze wojska zwycięsko. Koalicya wydaje się nareszcie urzeczywistniać swój dawny plan o jednolitym froncie. Temu przypisać należy odżycie frontu **m a c e d o ń s k i e g o** od 17. bm. Pierwszy napór przyniósł koalicyi pewne zyski między Cer[illegible] Zborskiem. Atak postępuje tu naprzód [illegible]rokości 30 km a uczynił już wyłom [illegible] w głąb. Celem operacyi zdaje się [illegible] dolina Wardaru i przerwanie jej linii kolejowej. Politycznym celem jest też niewątpliwie wlanie ducha w Rumunię. — Podnieść należy wkońcu ofenzywę angielską w Palestynie, która nie wyszła na razie poza początkowe stadyum.

Sułtan nie jedzie do Wiednia.

Konstantinopol, 20. września. BK. „Tedjmin-i Hakikat" dementuje doniesienie jednego z pism wiedeńskich, jakoby sułtan w najbliższym czasie miał przybyć do Wiednia.

Rozruchy salcburskie.

Salcburg, 21. września. BK. Wykroczenia, jakie miały miejsce dnia 19. bm., nie powtórzyły się już wczoraj ani dzisiaj. Zarówno w okolicy jak i w mieście panuje spokój, prace podjęto w celu pełni we wszystkich przedsiębiorstwach, a normalny bieg interesów niczem nie jest zakłócony. Wykroczenia nieodpowiedzialnych żywiołów spotykają się z potępieniem zarówno we wszystkich kołach ludności jak i w prasie miejscowej wszystkich odcieni.

Podwyższenie racyi mąki... w Niemczech.

Berlin, 20. września BK. Biuro Wolffa. Od 1. października ma być znacznie podwyższona racya chleba. Według informacyi członka Urzędu żywnościowego racya chleba ma być podwyższona do 4 funtów na głowę i tydzień. Także racya ziemniaków będzie podwyższona. Nadzwyczajny obfitość zbiorów jęczmienia zlegodzi ubytek mąki.

Powołanie prez. centrali odbudowy do ministerstwa.

Wiedeń, 21. września. BK. „Polnische Stimmen" dowiadują się z dobrze poinformowanego źródła, że prezydent kraj. centrali odbudowy w Galicyi Artur Herbst ma być powołany do ministerstwa robót publicznych jako szef sekcyi, gdzie stanie na czele sekcyi technicznej.

Minister rolnictwa w Galicyi.

Wiedeń, 21. września BK. Minister rolnictwa hr. Sylwa-Tarouca wyjechał w podróż inspekcyjną po Galicyi w towarzystwie radcy dworu Mikułego.

Skutki wielkich przyrzeczeń.

Berlin, 21. września. — Tel. wł. — Wiceadmirałowi **B e h n k e** poruczono prowadzenie agend sekr. stanu marynarki państwa Capella, który bawi na urlopie. Jak słychać, nie wróci już więcej Capelle

Przeciw „numerus clausus" na uniwersytecie wiedeńskim.

Wiedeń, 21. września. Tel. wł. „N. W. Tgbl." umieszcza artykuł z wybitnych sfer lekarskich omawiający ostatnie zarządzenie wydziału medycznego wszechnicy wiedeńskiej, wykluczające studentów z krajów koronnych, posiadających własne fakultety medyczne umotywowane brakiem miejsca i względami na medyków wojskowych. — Autor otóż przypomina, że brak miejsca panuje **n i e o d d z i a ł a j**, czemu się dałoby zaradzić, podobnie jak to uczyniła **n i e m a ł ą m o ż n o ś c i** uczęszczania roków na laboratorya i nauki opisowe. A odnośnie do drugiego rzekomego motywu zaznacza autor, że przecie numerus clausus jest starszej daty, został uchwalony jeszcze przed wojną. Zadaniem Zarządu armii było przez odnowienie medycznej akademii wojskowej wychować świeże pokolenie lekarzy wojskowych. W rzeczywistości zarządzenie zwraca się przeciw **G a l i c y i.** — Wiwisektorzy naszego wydziału już wyłączyli Galicyę z organizmu państwa. Jest jeszcze nadzieja, że ministerstwo nie zatwierdzi zarządzenia uniwersyteckiego.

Dola uchodźców we Wiedniu.

Wiedeń, 21. września. Tel. wł. We Wiedniu przebywa obecnie jeszcze 33 tysięcy uchodźców. Wszystkie kursa gimnazyalne z ubiegłego roku zostały teraz rozwiązane, tak że dzieci tychże uchodźców nie mają możności wysłania swych dzieci do szkół średnich. A do Galicyi nie mogą ci uchodźcy wrócić, gdyż pochodzą z okolic, pozbawionych wszelkich możliwości mieszkaniowych. Dotychczas zameldowało się 500 dzieci do jednej klasy gimnazyalnej. Sprawę ujął w swoje ręce poseł **R e i z e s**, który udał się wczoraj z panią dr. Bertą **M e y e r** do ministra oświaty. Minister objawił swą życzliwość dla sprawy i przyrzekł jej korzystne załatwienie.

W przededniu nowego gabinetu polskiego.

Warszawa, 19. września. — Tel. wł. — Konferencye p. Kucharzewskiego z polskiemi stronnictwami dały pozytywne rezultaty, jakkolwiek u pewnych grup aktywistycznych istnieją jeszcze rozmaite wątpliwości. Jak słychać, skłania się p. Kucharzewski ku dalszemu prowadzeniu rokowań z mocarstwami centralnemi. Rokowania te jednakowoż nie miałyby nastąpić już w najbliższym czasie. Również utrzymuje się pogłoska, iż znany lewicowiec Artur Śliwiński ma wejść do gabinetu jako minister pracy. W ten sposób lewica wzięłaby udział w pracy przyszłego gabinetu i zostałaby uwzględniona przy rekonstrukcyi Rady Stanu.

Na linii Zygfryda.

W i e d e ń, 21. września. BK. Urzędowo donoszą:

WŁOSKA WIDOWNIA BOJU.

Nasz ogień niszczący zniszczył w zarodku nieprzyjacielskie przedsięwzięcie przeciw częściom pozycyi w odcinku Tonale.

W Judikariach, w dolinie Concei, koło Mori i na płaskowyżu lokalne małe walki.

Między Brentą a Piavą ograniczyli się Włosi po niepowodzeniach z ostatnich dni do słabszych natarć na naszą pozycyę Tasson na północny wschód od Monte Pertica, które bez wyjątku odparto.

ZACHODNIA WIDOWNIA BOJU:

Na linii c. i k. wojsk nic ważnego.

ALBANIA.

Bez godnej wzmianki czynności potyczkowej.

Szef sztabu generalnego.

B e r l i n, 21. września. BK. Biuro Wolffa donosi z wielkiej kwatery głównej:

ZACHODNIA WIDOWNIA BOJU:

Grupa wojsk następcy tronu Rupprechta

Na wschód od Mercken odparto belgijski atak częściowy. Żywa czynność wywiadowcza między Lys i Scarpą. Przy odparciu angielskich batalionów, które uderzyły na północ od La Bassée wzięliśmy do niewoli 50 jeńców.

Front armii v. Boehna:

Między Gouzeaucourt i Sommą chwilowo silna czynność artyleryjska. Częściowy atak angielski na północny zachód od Bellicourt rozbił się przed naszemi liniami. Na południe od Sommy cofnęliśmy pozostawione daleko przed pozycyą oddziały przednie do tej pozycyi a tem samem opróżniliśmy tak że Essigny le grand.

Front armii niemieckiego następcy tronu:

Między Vauxaillon i Jouy nastąpiły wieczorem po gwałtownym ogniu nieprzyjacielskie ataki. Na grzbiecie górskim na zachód od Jouy usadowił się nieprzyjaciel. Zresztą został odparty.

Na linii grupy wojsk v. Gallwitza i ks. Albrechta bez szczególnej czynności potyczkowej.

Pierwszy generał kwatermistrz
LUDENDORFF.

Zaborcze zakusy Węgier.

(Telefonem od naszego sprawozdawcy parlament.)

(w zast. L. W.) Wiedeń, 21. września.

W kołach parlamentarnych sądzą, iż parlament już po otwarciu sesyi zajmie się problemem południowo-słowiańskim, jednem z najważniejszych zagadnień austro-węgierskich. Nie jest jeszcze pewnem, czy wszystkie stronnictwa parlamentarne uczynią wspólny krok, czy też każdy klub z osobna wniesie interpelacyę w tej materyi. W ten sposób da będzie gabinetowi Hussarka możność zajęcia stanowiska w Izbie poselskiej, i uzna dnienie. Jak się Wasz korespondent dowiaduje, sprzeciwia się prezydent gabinetu z całą stanowczością wcieleniu kraj w południowo-słowiańskich. Węgry, które w ciągu wojny się spolszczyły i wzbogaciły się kosztem Austryi, które przemysł swój tak rozwinęły i tak sowicie kazały sobie płacić za pomoc aprowizacyjną, chciałyby z tej wojny wyjść wzmocnioną potęgą, któraby Austryę całkiem prawie odcięła od Bałkanu. I znowu popełnia się ten sam wielki błąd. Decydują się o żywych narodach, ignorując wogóle ich samowolność. Ta taktyka pozostaje w jaskrawej sprzeczności z rozwojem problemu narodowościowego w ciągu wojny i musiałaby doprowadzić do katastrofalnych rezultatów, a także na zewnątrz oddziaływałaby bardzo szkodliwie na usiłowania pokojowe. I przeciwko temu musi tedy w Austryi powstać wszystko, co szczerze myśli o prawach ludów. Rokowania w sprawie południowo-słowiańskiej są gorliwie prowadzone dalej. Projektowi Wekerlego, by wcielić Bośnię, Hercegowinę i Dalmacyę do krajów Korony św. Szczepana, przeciwstawi ją plan, który rozpatrywano już niejednokrotnie w ciągu wojny. Plan ten mówi o złączeniu Bośni, Hercegowiny, Kroacyi, Sławonii, Dalmacyi w jedną całość i o przyłączeniu tego trzeciego ciała w tryalistyczne Austro-Węgry.

Wczoraj odbyła się w Budapeszcie Rada ministrów, poświęcona przeważnie w sprawie bana i p[illegible] południowo-słowiańskiej. Dziś w nocy przybył do Wiednia prezydent ministrów dr. Wekerle i dziś też przyjął go cesarz na posłuchaniu. Okinosi o się on [illegible] sprawy polskiej i południowo-słowiańskiej. Jak wiadomo wysuwają Węgrzy swoje pretensye południowo-słowiańskie jako rekompensatę ewentualne o wzrostu potęgi Austryi w razie austro-polskiego rozwiązania. Stąd też pochodzi poparcie, jakiego doznaje ze strony Węgier Austrya w swych aspiracyach polskich [illegible]. Hr. Hussarek zdecydowany jest do stanowczego oporu i gotów jest wyciągnąć ostateczne konsekwencye. Wobec tego rozważane jest, jak się zdaje, prowizoryum. Kraje południowo-słowiańskie ma się wcielić tymczasem do Węgier a po pewnym dopiero czasie nastąpiłoby zjednoczenie ich w jednostkę państwową. Decyzya zasadnicza miałaby zapaść przed 10. października, w którym to dniu zbiera się parlament węgierski. Przedewszystkiem oczekują powrotu hr. Tiszy, który z polecenia cesarza bawi na południu i tam pertraktuje z miarodajnemi osobistościami. Przedtem ma nastąpić posłuchanie kom. generała Bośni i Hercegowiny gen. Sarkoticia. Węgrzy usiłują złagodzić opór austryaków w ten sposób, iż przyrzekają ustępstwa w sprawie odszkodowań wojennych. Jak wiadomo, stoją oni na stanowisku, że wyrządzone z powodu wojny szkody mają być w Austryi naprawione przez Austryę, na Węgrzech przez Węgry. W tym wypadku daliby się Węgry skłonić do ustępstw. Miejmy nadzieję jednakowoż, iż mimo wszystko nie wyda się narodów południowo-słowiańskich na łup zaborczych Madyarów i nie stworzy się w ten sposób ogniska, któreby groziło nową pożogą.

(Zob. artykuł o sprawie połud.-słow. na str. 3.)

Centralizacya władzy komisaryatów.

Moskwa, 19. września. BK. Dzienniki donoszą, iż w rosyjskich kołach rządowych przypisuje się wielkie znaczenie dokonywującej się obecnie fuzyi komisaryatów spraw zagranicznych, sprawiedliwości i spraw wewnętrznych, a to ze względu na sytuacyę na prowincyi. W obradach, w których ujawniła się zgodność zapatrywań ministrów wspomnianych resortów, uczestniczy także prezydent najwyższego trybunału rewolucyjnego, Krylenko.

Cives Poloni, natione Judaei.

Obywatele polscy narodowości żydowskiej.

Wydany właśnie zeszyt podwójny miesięcznika »Moriah« zawiera na naczelnem miejscu następujące, dla stanowiska sfer syońskich wobec państwowości polskiej charakterystyczne wywody:

»... Jednym z problemów nowotworzącego się państwa polskiego jest kwestya żydowska. Żydów jest w samem Królestwie Polskiem około 15 procent ogółu ludności. W roku 1913 liczba ich wynosiła 1,957.000 głów. Stanowią więc bardzo poważną mniejszość narodową, jaką każda państwowość, a tem bardziej państwowość budująca się dopiero i rozpoczynająca niejako od fundamentów, pod szczególną brać winna uwagę.

Jakie jest otóż stanowisko obecnego rządu polskiego wobec kwestyi żydowskiej. Jak zamierza rząd polski ukształtować swój stosunek do społeczności żydowskiej w Polsce?

Officyalnej i autorytatywnej odpowiedzi na te pytania nie udzielił dotychczas rząd polski. Atoli z pewnych, niedwuznacznych zwiastun, oznak, czynności i oświadczeń odpowiedzialnych czynników tego rządu możemy nie trudno wywnioskować, jaką jest jego oryentacya w problemie polsko-żydowskim. Oryentacya ta opiewa: równouprawnienie religijne i obywatelskie dla każdego Żyda, żadnych natomiast praw dla narodowej społeczności Żydów! Co więcej: rząd polski zamierza — jak informuje redaktor »Berl. Tagbl.« Eryk Dombrowski (»Berl. Tagbl.« Nr. 399 z 7. sierpnia b. r.) — uskutecznić w praktyce nadanie praw obywatelskich w ten sposób, że każdy mieszkaniec otrzyma poprostu paszport; kto się przyzna do polskości (»wer sich als Pole bekennt«), otrzyma wraz z tym paszportem wszystkie prawa i obowiązki obywatela państwa polskiego, kto zaś tego nie uczyni, uważany będzie za obcokrajowca. Oznaczałoby to doprowadzenie średniowiecznej zasady: cuius regio eius religio, przeniesionej na grunt narodowościowy, do ostatecznej krańcowości. Jako przyczynę swego stanowiska podaje rząd polski obawę, że w razie nadania praw narodowych żydostwu, wytworzyćby się mogło państwo w państwie, czego nie mógłby ścierpieć. Rząd polski dąży więc — co wspomniany właśnie Dombrowski wyraźnie podkreśla — do powolnego zasymilowania dwumilionowej masy żydowskiej.

Zasymilowania? ... Nie całych dziewięć milionów ludzi (tyle jest Polaków w Królestwie Polskiem) chce zasymilować blizko dwa miliony jednostek, obcych sobie najzupełniej tradycyą, kulturą, wyznaniem i całym wogóle światopoglądem? .. I to przy wybujałym dziś antysemityźmie w Polsce, który przy lada sposobności prowadzi do gwałtownych ekscesów i który bez żadnych nawet szczególnych sposobności, organizuje systematycznie rugowanie Żydów z ich dotychczasowych stanowisk gospodarczych — akcya, która wedle potrzeby nazywa się albo przewarstwowieniem gospodarczem żydostwa albo też tworzeniem własnego stanu średniego? ...

Polacy chcą zasymilować Żydów? ... Cui bono? Kto się tego domaga? Kto tego pragnie? Chyba tylko tych, najwyżej licząc, 5 procent ludności żydowskiej, które z żywem i twórczem żydostwem i tak już nic nie mają wspólnego, które więc faktycznie już są asymilowane. 95% zaś wszystkich Żydów polskich (tych Żydów polskich, którzy w roku 1913 w liczbie 1,942.000 podali jako język swój macierzyński i potoczny język żydowski), tkwi dziś w żydostwie głębiej i świadomiej niż kiedykolwiek. Szkoły żydowskie (t. j. leżące w rękach narodowo-żydowskich, bez względu na to, czy przeważa w nich język hebrajski czy żydowski), ogródki dziecięce, kursy samokształceniowe, czytelnie, biblioteki, ruch zakładowy stowarzyszenia, ruch sportowo-gimnastyczny, odczyty, wykłady, teatr, prasa w języku hebrajskim, żydowskim i polskim — potężna fala narodowa przebiega dziś żydostwo polskie, i to zarówno masę ortodoksyjną, jak i młodzież obojga płci, mieszczaństwo, sfery robotnicze — cały ogół żydowski.

Kto chce asymilacyi? .. W gruncie rzeczy nie chce jej nawet ten Mojżesz Pfeffer, którego Rada regencyjna zamianowała członkiem Rady Stanu, narzucając Żydom »reprezentata«, — »reprezentanta«, z którego Polacy się śmieją, a którym Żydzi z całego serca się brzydzą? Imci panowie, chcecie asymilacyi z Mojżeszem Pfefferem? ...

Nie! Program rządu polskiego nie jest asymilacyą, ale — imperyalizmem. Jest to imperyalizm — jak nader trafnie powiada Maks Rosenfeld*) — naiwny, gdyż sądzi, że jest zasadniczo postępowy i kulturalny, nie zauważając, że nosi w sobie, jak każdy imperyalizm, pierwiastek gwałtu«. Polacy sądzą mianowicie, że Bóg wie co za dobrodzicistwo obwieszczają, wywieszając 120 lat stare hasło o równouprawnieniu obywatelskiem i religijnem; — zapominają, że przed 120 laty byli Żydzi na zachodzie garstką znikomą, która musiała zatonąć w morzu obconarodowem, kiedy otworzono bramy ghetta i że przed 120 laty rządził światem kosmopolityzm, podczas gdy dzisiaj rządzi nim nacyonalizm — nacyonalizm, który może być i imperyalistycznym szowinizmem i najszlachetniejszym pierwiastkiem w duszy jednostki i ogółu. Równouprawnienie obywatelskie i religijne nie powinno dzisiaj wogóle być czemś, co trzeba aż obwieszczać i przyrzekać i z samozadowoleniem podnosić — dzisiaj, kiedy runął carat a w Rumunii stosunki poczynają się nawracać ku lepszemu. Dzisiaj — żyjemy podobno przecież w wieku samostanowienia narodów ...

Równouprawnienie obywatelskie i religijne nie rozwiąże kwestyi żydowskiej w Polsce. Dla grupy narodowej o wybitnych własnych celach kulturalnych, o wybujałem własnem życiu wewnętrznem — równouprawnienie obywatelskie i religijne bez równoczesnych praw narodowych, bez autonomii narodowej, jest całkowicie bezwartościowem, jest nic nie mówiącem, jest tem samem, czem dla głodnego jest nóż bez — chleba.

Maks Rosenfeld, którego zasadnicze rozprawy o kwestyi żydowsko-polskiej uczony świat polski ignoruje na razie z jednomyślnością godną lepszej sprawy, cytuje zdanie Vauvenarguesa: »Le prétexte ordinaire de ceux qui font le malheur des autres est, qu' ils veulent leur bien«. (Zwykłą wymówką tych, którzy czynią drugim źle, jest to, że chcą ich dobra). Polacy »sądzą«, że jedynem naszem szczęściem będzie równouprawnienie obywatelskie i religijne, że najgorszem natomiast naszem nieszczęściem, »ghettem«(!) byłaby autonomia narodowa ... Przypuśćmy, że jest to szczere ich przekonanie. A dlaczego w takim razie nie wierzyć Anglikom, że wojnę prowadzą tylko w tym celu, aby świat uwolnić od despotyzmu pruskiego, lub Niemcom, że chodzi im jedynie o to, aby świat uwolnić z kleszczów imperyalizmu brytyjskiego? ... Zdaje się jednak, że dziś mało kto w to wierzy ...

Gdyby nie nieszczęsny imperyalizm, — jedyna przyczyna obecnej wojny — byłby problem żydowski dla rządu polskiego nader łatwym. Przedstawiałby się on poprostu w ten sposób: co jest lepsze dla państwa polskiego: — mniejszość narodowa, wiecznie niezadowolona, wiecznie protestująca, wiecznie opozycyjna, staczająca homeryckie boje o każdą szkołę, o każdego nauczyciela, czy też mniejszość, załatwiająca w spokoju swe potrzeby kulturalne, absolutnie lojalna, oddana sercem i duszą państwu i jego interesom? Co jest lepsze: czy Austrya ze swą kwestyą czeską, południowo-słowiańską, ruską, włoską .... czy Ukraina z tego krótkiego okresu porewolucyjnego, w którym wszystkie tamtejsze mniejszości narodowe posiadały zupełną autonomię narodową? — De gustibus — oczywiście — non est disputandum, a z imperyalizmem — ach — nawet i bogowie walczą na razie daremnie!

Jeżeli hasłem rządu polskiego jest: asymilacya, to naszem hasłem jest: autonomia narodowa. Jeżeli rząd polski chce z nas uczynić: Gente Judaei, natione Poloni, to my chcemy być: Cives Poloni, natione Judaei.

To jest nasz program i to nasze hasło! Do państwa polskiego mówimy: przy Tobie stoimy i stać chcemy! Do narodu żydowskiego mówimy: nie zdradzimy Cię!«

*) Dr. Max Rosenfeld: Nationales Selbstbestimmungsrecht der Juden in Polen. R. Löwit Verlag, Wien, 1918.

Sprawa południowo-słowiańska.

Artykuł niniejszy rozpoczyna seryę artykułów, poświęconych problemom austryackiej polityki narodowościowej. Pod pseudonimem Varus ukrywa się jeden z najstarszych i najwytrawniejszych polityków austryackich. — O problemie południowo-słowiańskim zob. też telefoniczną korespondencyę we wczorajszym numerze »N. Dz.«

Jednem z najbardziej piekących zagadnień naszego tak bardzo zawikłanego problemu narodowościowego jest problem południowo-słowiański. U góry i u dołu w rozmaitych czasach fałszywie pojmowany i dzisiaj przeo mimo zdobycia Serbii i Czarnogóry przedstawia w pewnym kierunku większe trudności w rozwiązaniu, aniżeli dziesięć lub dwa dziesiątki lat temu — — —

Główna trudność zasadza się obecnie na tem, że z powodu rokowań w sprawie polskiej, oligarchowie węgierscy domagają się jako »kompensaty« za zgodę na rozwiązanie austro-polskie zupełnego oddania pod sferę wpływów węgiersk. i to nie tylko południowych Słowian z Cr. i Trans, jakoteż Bośni i Hercegowiny, lecz także Słowian nowo-nabytych terenów Serbii i Czarnogóry. Ten to postulat wszystkich oligarchicznych stronnictw madyarskich natrafia na zdecydowany opór wszystkich Kroatów, Serbów, i Słoweńców bez różnicy na stronnictwa polityczne, lecz — jak wyjaśnimy w jednym z następnych artykułów, rozpatrujących rewizyę konstytucyi — nie daje się on nawet pogodzić z żywotnymi interesami monarchii habsburskiej, jakoteż z jej dziejową misyą na Bałkanie, co więcej uniemożliwia stworzenie trwałego pokoju europejskiego, gdyż pozostawia nierozwiązanym problem bałkański.

Nie wolno nigdy zapomnieć, że konflikt serbsko-austryacki, wywołany rządami oligarchów madyarskich w Kroacyi, opartemi na dualizmie i sprzyjającemi pośrednio i bezpośrednio propagandzie wielkoserbskiej, — był punktem wyjścia wojny światowej. —

Wielka Serbia dążyła do zjednoczenia wszystkich Słowian południowych monarchii ze Słowianami Serbii i Czarnogóry pod berłem Karageorgeowiczów dążyła do wielkoserbskiego cesarstwa Duszana, które swego czasu Turcy zniszczyli na Kosowem Polu. Zdobycie Serbii i Czarnogóry, jakoteż zniszczenie armii serbskiej w r. 1915 rozwiały ową utopię na długie czasy.

Lecz nie osłabła siła dążeń do zjednoczenia wszystkich Słowian południowych, którzy obecnie przez zniszczenie państw serbskiego i czarnogórskiego istotnie są zjednoczeni pod berłem Habsburgów. Tem intenzywniejszą dalej stawać się ona będzie, im dłużej oligarchowie węgierscy władać będą Kroacyą i im poważniejsze będzie niebezpieczeństwo przyłączenia Bośnii i Hercegowiny do Węgier lub do rządzonej w duchu madyarsko-oligarchicznym Kroacyi. W ten sposób też maleje nadzieja zjednoczenia południowo-słowiańskiego dokonywującego się przez Austryę. Jeśli się jednakowoż chce ze skutkiem przeciwdziałać idei wielkoserbskiej ukrywającej się pod firmą jugo-słowiańską, wówczas koniecznością się staje zrealizowanie narodowo-autonomicznego programu wielkiej Austryi, który zmierza do zjednoczenia wszystkich Słowian południowych przez i w państwie naddunajskiem. W innym wypadku utrzyma się dalej dążność do zrealizowania jugo-słowiańskiego programu z Korfu, który pragnie zjednoczenia południowej Słowiańszczyzny na gruzach Austryi. Zjednoczenie wszystkich Słowian południowych przez monarchię

ARKADYUSZ AWERECZENKO:

Profesya bardzo wesoła.

Pamięci Marka Twaina.

(Humoreska.)

Nie znoszę, aby mię odrywano od zajęcia. Wpadam wtedy we wściekłość.

Właśnie dziś zadzwoniono do telefonu

— Hallo! Cóż tam znowu?

— Mówi biuro pogrzebowe pod firmą, »Prostota i luksus«.

— Czego trzeba?

— Przed chwilą zakomunikowano nam, że u pana stało się nieszczęście.

— To zależy z jakiego punktu widzenia... — odparłem ironicznie — z waszego czy z mego?

— Co takiego? Nie słyszę!

— Pytam: kto wam to rzekł?

— Nie wiemy. Przed chwilą zawiadomiono nas: prawdopodobnie zatem u pana. Męstwa panie!

— Dlaczego? Po co?

— Jakżeż, panie! Taka strata... Rozumiemy przecież...

— Więc czego wam trzeba?

— Pozwoli pan przysłać naszego agenta?

— Ależ proszę! Jeżeli, naturalnie, niema on czego lepszego do roboty, a ma godzinę wolnego czasu...

— Ależ, naturalnie! Hasłem naszem: wszystko dla klientów!

— Prześliczne hasło.

— Kto miał z nami choćby raz do czynienia, ten na zawsze pozostanie naszym klientem.

— Rzecz prosta, — zgodziłem się. — Myślę, że i ja nie uniknę swego losu.

— Co pan mówi?

— Mówię: do widzenia.

•

Wesoły jegomość przyszedł.

Agenta biur pogrzebowych odróżnić można od zupełnego człowieka tylko z tyłu: z przodu ma on takiż sam wygląd jak każdy inny człowiek. Ale, jeżeli zajdziecie mu z tyłu — to odrazu rzuci się wam w oczy charakterystyczna cecha agenta pogrzebowego: oto metalowa sprzączka czarnego krawata zawsze wystaje z pod kołnierza surduta na cal wyżej, niżby tego sobie życzyć należało...

Niekiedy zdarza się, że żona takiego agenta, albo jego przyjaciel serdeczny, zwrócą mu na tę niewłaściwość uwagę, ale wszystko napróżno. Natura tak chce.

Otóż, wszedłszy do gabinetu, agent się skłonił, błysnął metalową sprzączką od krawata i rzekł:

— Męstwa, panie!

— Siadź pan — zaproponowałem spokojnie. — Bardzo byłoby im miło, gdybym mógł mu być w czemś użytecznym.

— Wszyscy tam będziemy — zauważył agent w sposób dość niejasny.

— Jedni wcześniej, inni później — zrobiłem niezbędną korekturę...

— Tak! — zgodził się. — I pytam się: po co człowiek żyje na świecie?

Westchnąłem.

— Ha, trudno. Męstwa, panie!

Umilkł, poczem delikatnie a przezornie zapytał, badając nieznany grunt:

— Czy to była bliska panu osoba?

— Niewątpliwie! Od swego przyjścia na świat...

— Aha! Dziecko?

— Prawdziwe dziecko!

— Chłopiec czy dziewczynka?

— Jeżeli wybierać z tych dwóch kategoryi, to była to raczej dziewczynka.

— Jej »tam« będzie lepiej! Dziecina nie miała jeszcze czasu nagrzeszyć a przeto zgotowane ma tam życie archanielskie...

— O, gdybyż kto mógł mi to gwarantować, westchnąłem. — Gdyż oto mam pewne podstawy mniemać, że nagrzeszyła ona w swem życiu dość.

— Zlituj się pan! Jakież mogą być jej grzechy? Jeśli nawet zasmucała pana swemi zbytkami, to czyliż może pan mieć w swem sercu coś przeciwko temu dziecięciu«

— Pan zbyt jej schlebia, nazywając »dziecięciem« — zauważyłem. — Prawda, że wyglądała dość młodo, wszelako czy owak, trzydzieści i sześć latek spło się jej...

36 lat! — zdziwił się agent — przecież paneś mówił, że to prawdziwe dziecko?

— I teraz to powtarzam. W kobiecie, drogi panie, zawsze tkwi nadzwyczaj dużo dziecka!

— Męstwa panie! — rzekł agent. Strata kochanej kobiety — jest to wielka boleść, ale nie należy rozpaczać. Rozpacz jest wielkim grzechem!

— Nie sądzę, aby ten grzech był właściwym.

— Jeżeli panu będzie już za ciężko na duszy, to pomódl się pan. Modlitwa zmniejsza mękę, a jej też tam lżej będzie.

— Dziękuję. Pańskie rady są dla mnie balsamem kojącym. Dalibóg, pański zawód...

— Każdy ma dziś swój zawód... skromnie zgodził się agent. — I jeszcze to panu powiem: żyj pan nadzieją, że jeszcze kiedyś spotkasz się tam z nią.. Wcześniej czy później każdy człowiek umiera. Jeżeli umarł wcześnie — to mało nagrzeszył, jeżeli zaś późno — to grzechy zwiększyły się...

naddunajską na podstawie rewizyi konstytucyi w duchu narodowościowo-federatywnym, której kilkakrotnie domagał się wiedeński poseł niemiecki Zenker, wymaga wcale aneksyi Serbii i Czarnogóry. Lecz poprzedzić je musi wciągnięcie tych krajów w sferę wpływów austryackich przez konwencyę wojskowo-cłowo-handlową, jako też zjednoczenie Kroacyi, Dalmacyi, Slawonii, Bośnii i Hercegowiny z sejmem w Zagrzebiu jako sercu południowo-słowiańskiem. Oto konieczne warunki, któreby umożliwiły rozwój po tej, a nie innej linii. Owe w pewnej mierze wielkokroackie rozwiązanie jest celem t. zw. »czysto-kroackiego stronnictwa Prawa«, które po jego założycielu nazwano stronnictwem Franka. Do sympatyków tegoż stronnictwa należą — zwolennicy arcybiskupa Stadlera w Bośnii. Wszystkie grupy kroackie, serbskie i słowiańskie, z małymi wyjątkami stojącemi na stanowisku madyarofilskiej rezolucyi uchwalonej w Fiumie i prócz koalicyi serbsko-kroackiej, opierającej się na ugodzie węgiersko-kraockiej i austro-węgierskiej, domagają się usunięcia dualistycznej formy monarchii i stworzenia w ramach federalistycznej monarchii habsburskiej autonomicznego ciała państwowego obejmującego wszystkich Słowian południowych. To jest też programem parlamentarnego klubu południowo-słowiańskiego w parlamencie austryackim, na którego czele stoi słoweński poseł dr. Korosec.

Piszący te słowa miał przed kilku tygodniami rozmowę z drem Koroszecem, w której tenże stanowczo się zastrzegł przeciwko temu, jakoby — południowi Słowianie zamierzali przedsięwziąć cośkolwiek przeciw dalszemu istnieniu monarchii naddunajskiej. Domagają się oni jedynie zastąpienia dualizmu federalizmem. Dr. Koroszec oświadczył, iż sprzyja wszelkim dążeniom zmierzającym do pogodzenia ludów na zasadzie narodowej autonomii i demokracyi (który to kierunek reprezentują obecnie pojawiające się w Karlsbadzie »Neuösterreichische Blätter«). Piszący te słowa może stwierdzić na podstawie dokładnych informacyi zaczerpniętych z kół miarodajnych, iż tak w Serbii jak i w Czarnogórze — nawet po okupacyi austryackiej — istniały liczne żywioły, domagające się przyłączenia tych krajów do monarchii habsburskiej, gdyż spodziewały się w ten sposób osiągnąć zjednoczenie południowej Słowiańszczyzny przez przebudowę Austryi w duchu federatywnym. Działaj jeszcze istnieją takie żywioły. Lecz oczywiście zamilknąć musiały, ponieważ wskutek wpływów madziarsko-oligarchicznych w monarchii uniemożliwionem jest racyonalne rozwiązanie kwestyi południowo-słowiańskiej. W Budapeszcie obawiają się zjednoczenia przez monarchię Słowian południowych i Rumunów, gdyż widzą w tem słusznie upadek systemu madyarsko-oligarchicznego, jakoteż upadek dualizmu. Dlatego też zmieniające się rządy węgierskie dotychczas występowały nie tylko przeciw pomnożeniu w monarchii żywiołu południowo-słowiańskiego i rumuńskiego, lecz się przeciwstawiały się jak najsilniej dążnościom wielko-kroackim, które we Wiedniu znajdują częstokroć wielu rzeczników. W Peszcie widzą i obecnie jeszcze główną podporę w koalicyi serbsko-kroackiej, w której przeważa żywioł serbski, z rozmaitych powodów taktycznych — o których kiedyindziej pomówimy — kokietujący z rządem węgierskim i wypowiadający się za dualizmem przeciw Wielko-Kroatom, co jednak nie powstrzymuje pewnych żywiołów od równoczesnego kokietowania z niektórymi żywiołami wielko-serbskiemi południowej Słowiańszczyzny. —

To janusowe oblicze rządzącej większości sejmowej w Kroacyi, doprowadzi w niedługim czasie, a nawet może już z powodu mającej nastąpić zmiany bana, do przesilenia specyalnie w ukształtowaniu się stronnictw kroacko-serbskich. Tu jednak rozpoczyna się dopiero problem południowo-słowiański, który jest jednym z najważniejszych zagadnień naszej polityki zagranicznej; tu występuje on w swej najjaskrawszej formie, i dochodzi do zenitu. Jego rozwiązanie jest możliwe jedynie w łączności z ogólną rewizyą konstytucyi państwowej. Jak objektywny czytelnik będzie mógł wysondować z moich następnych rozpraw, pozostaje problem południowo-słowiański w łączności nie tylko z narodowymi postulatami Słoweńców, Serbów i Kroatów, lecz także z narodowymi postulatami Włochów, Madyarów i Niemców, a nawet Czecho-Słowaków, Polaków i Ukraińców. Wszelkie próby cząstkowego i odrębnego rozwiązania owych problemów z góry chybiają celu i według starych metod rozwiązywane, są skazane z góry na zagładę. Z jakich przyczyn — o tem w następnym artykule.

Verus.

O nędzy wojennej Żydów galicyjskich kilka cyfr.

Nie mówi się o niej już prawie wcale — Żydzi sami z powodu apatyi po 4 »latach cierpień« — żydożercy, — bo wspominanie nędzy żydowskiej zburzyłoby ich brednie, powtarzane najczęściej w złej wierze, — o wzbogaceniu się Żydów galicyjskich.

I dlatego, gdy nam w cyfrach autentycznych okaże się od czasu do czasu mały wycinek z gehenny wojennej Żydów galicyjskich, stajemy mimo przytępienia naszej wrażliwości — oszołomieni ogromem tej nędzy.

Leży przed nami sumiennie opracowane XLV. sprawozdanie wiedeńskiej Alliance israelite za czas od 1 maja 1917 do 1. maja 1918, które daje obraz wcale intenzywnej jej działalności szczególnie w Galicyi oraz w okupacyi austryackiej Królestwa.

Podamy garść ciekawych dat z tego sprawozdania: Jak mało wystarczającą była opieka państwowa dla Żydów wynika z samego faktu, że z prywatnych środków Żydów zachodnio-austryackich a głównie Żydów amerykańskich, którymi rozporządzało prywatne towarzystwo Alliance, na ulżenie najbardziej naglącej nędzy, wydano w ciągu wojny nie mniej jak z górą 11 milionów koron, z tego na Galicyę blizko 4 i pół miliona, na uchodźców z Galicyi i Bukowiny — rozmieszczonych w Zach. Austryi przeszło 4 miliony i na okupacyę austryacką w Królestwie blizko 3 miliony.

Suma wydana na uchodźców mniej zadziwi swą wysokością, gdy się zważy, że jeszcze 1. lipca 1917 ilość zarejestrowanych przez państwo uchodźców żydowskich zmuszonych pobierać zasiłek państwowy, wynosiła 177 tysięcy!

Akcyę ratunkową dla Galicyi wschodniej prowadził w przeważającej mierze Centralny komitet ratunkowy we Lwowie, który rozdzielił ze samych funduszów od Alliance względnie pośrednio z Ameryki otrzymanych, — od 1915 roku począwszy około 2 i pół miliona, do tego dołącza się przeszło pół miliona podczas inwazyi rosyjskiej, którą to kwotę przesłały bratnie komitety żydowskie w Rosyi.

Jak wyglądają miasteczka wschodniej Galicyi, — można ze sprawozdania może po raz pierwszy się dowiedzieć. Kilka cyfr wyjmujemy:

W Bełzie, liczącym obecnie 2452 dusz żydowskich, pobiera z Komitetu ratunkowego wsparcie 950 osób, 260 ojców rodziny służy przy wojsku. 407 domostw żydowskich zniszczonych i spalonych.

Dolina: 100 rodzin żyd. zupełnie pozbawionych możności zarobkowania pobiera wsparcie.

Jeszcze gorzej w Chorostkowie, gdzie na 2600 Żydów musi się wspierać 2121.

W Gołogórach na 196 rodzin żydowskich 102 skazane na wsparcie Komitetu względnie Alliance.

W Lubaczowie obecnie 400 rodzin żyd. żyje, z tego 180 pobiera wsparcie, 1010 bezdomnych Żydów mieszka w improwizowanych barakach.

W Lisku na 2800 Żydów — 600 pobiera wsparcie.

W Magierowie 230 domów spalonych, właściciele ich częściowo w piwnicach muszą mieszkać. Na 600 rodzin 150 znajduje się bez środków do życia.

Jeszcze wyższy procent przedstawia Mikołajów nad Dniestrem. Pozostało tam 360 Żydów, z tych 260 skazanych na pomoc Komitetu ratunkowego.

W Mostach Wielkich na 232 rodzin żydowskich 50 pozbawionych żywiciela, z powodu służby wojskowej. 72 rodzin tuła się w barakach.

W Rohatynie 400 domów żydowskich zniszczonych w czasie walk, które tam wrzały, na 600 rodzin żydowskich 100 pobiera wsparcie.

Bardzo zniszczone są miasteczka Sokal, Przemyślany, Halicz, Bołszowce, Zawadów, Lubicza Królewska i wiele innych.

Z większych miast silnie ucierpiała żydowska ludność w Stryju: na 600 rodzin — 250 bez środków do życia (150 ojców rodziny przy wojsku), w Tarnopolu 530 rodzin pobiera wsparcie z ogólnej liczby 4000 rodzin. Nie lepiej jest w Złoczowie.

W okręgu Przemyśla: Małe miasteczko Dobromil ma 140 rodzin żydowskich pozbawionych środków do życia, pozostało tam 81 wdów i 113 sierót żydowskich. Dubiecko: 212 Żydów skazanych na wsparcie Alliance.

W okręgu Jarosławia: Cieszanów szczególnie ucierpiał z powodu epidemii tyfusu.

Okropnie ucierpiały Brody, uwolnione dopiero w lutym bieżącego roku z pod władzy rozprzężonych band armii rosyjskiej. Miasto w znacznej części spalone i zdemolowane. Taksamo okolica Pokucia, Kołomyja.

To kilka tylko kropel z morza nędzy Żydów w Galicyi. Mamy uznanie dla filantropijnej działalności tak Alliance jak i krajowych komitetów ratunkowych żydowskich, które groszem zebranym przez braci naszych zagranicą i w obrębie Austryi zatykać muszą luki, pozostawione przez administracyę państwową odnośnie do Żydów — ale zdać sobie musimy sprawę, że tylko w drodze samopomocy potrafimy zabliźnić choć w części te straszne rany moralne i materyalne, które wojna zadała społeczeństwu naszemu w Galicyi.

•

Osobny rozdział poświęcony został stosunkom ekonomicznym w Królestwie.

Wiemy, jak ostrożną i dyplomatyczną jest Alliance w swoich enuncyacyach. Jak ciężkiem jest więc położenie braci naszych w Królestwie, jeżeli sprawozdanie określa je w ten sposób.

»Położenie Żydów w okupowanych obszarach Królestwa pod względem gospodarczym w ubiegłym roku mocno się pogorszyło. Musimy z ubolewaniem zaznaczyć, że to pogorszenie było wprost konsekwencyą wzmocnienia się czynników autonomicznych w Królestwie oraz rosnącego wpływu polskiej administracyi, która dała się powodować antysemickimi instynktami — na szkodę kraju i narażając na szwank opinię swą w świecie cywilizowanym. Te instynkty objawiały się częstokroć w małostkowych zarządzeniach, mających na celu poniżenie i izolowanie żydowskiej mniejszości — n. p. w Lublinie wydawano osobne żydowskie karty chlebowe. — Ale znajdowały one też swój wyraz nieszczęsny i w zarządzeniach przemysłowo-policyjnych, które skierowane były — zwłaszcza przy zakładaniu rozmaitych central handlowych i aprowizacyjnych — ku temu, aby wykluczyć zupełnie Żydów i ograniczyć ich możność zarobkowania i życia.«

Tych kilka zdań wystarczy, aby zrozumieć, jak ponure jest położenie ludności żydowskiej w Królestwie.

M. R.

— Proporcyonalnie do lat przeżytych westchnąłem.

— Proporcyonalnie do lat przeżytych westchnął on. — Męstwa, panie!

Pierwsze chwile po stracie okropne, ale potem, stopniowo wszystko zapomina się. Pan możesz spotkać inną, pokochać i być z nią jeszcze szczęśliwszym. I myślę, że umiłowana nieboszczka da panu pozagrobową zgodę na to pańskie nowe szczęście...

— No, co do mnie, to myślę, że w tej sprawie nie będzie ona miała nic do powiedzenia. Przeciwnie, ona za życia wciąż chciała mnie ożenić!

— Oczywiście, to nie jest znów tak ... I jeśli ją pan kochał jak żonę, to i niebo kościół przyjmie ją na swe ...

— Pan jesteś na błędnej drodze, — uśmiechnąłem się smętnie. — Ja nigdy jej nie kochałem jak żonę, bo była ona tylko dobrą ciotką.

— Przepraszam, nie zrozumiałem pana. A zatem stracił pan swoją ukochaną ciocię?

— Niestety!

— Cóż robić! Wszyscy będziemy tam, żaden człowiek nie uniknie swego losu. Osobliwie, ciężko jest stracić kochaną ... jeszcze ciężej jest stracić drogą ... Zbodrośsze dziecko...

— To prawda — potaknąłem, z cichym smutkiem. — Ciotek wiele, a żona tylko jedna!

— Prawda, że mam racyę? — ożywił się agent. — I ciotka ciotce nierówna. Zdarzy się czasem taka ciotka, że niech ją wszyscy dyabli...

— Zdarzają się niekiedy ciotki wiedźmy.. — potwierdziłem sentencyonalnie.

— Che — che — che! To racya. A ja panu to jeszcze powiem, że niejeden klient skacze pod sufit, gdy mu ciotka nogi wyciągnie... Naturalnie, jeżeli zmarła jaka bogata ciotka, i zostawiła huk pieniędzy.

— Wyobraź pan sobie: moja nieboszczka ciotka też kierowała się dobremi zasadami w życiu, bo zostawiła mi 40.000 rubli.

— Ależ z pana figlarz! — zaśmiał się agent, klepiąc mnie poufale po ramieniu. — Pan sobie żarty stroi, a ja go tu pocieszam, uspokajam... W takim razie powinszować, powinszować... To też spodziewam się, że przy takim kapitale wszystko będzie jak należy...

— I tak jest już wszystko, jak należy, — uspokoiłem agenta.

— Che — che — che! Dalibóg, przyjemnie jest mieć do czynienia z takimi jak pan klientami! Więc pozwoli pan teraz zdjąć miarę...

— Jaka miarę?

— Na trumienkę.

— Po co? Ze mnie zdejmować? Jeszcze za wcześnie, z ciotki — za późno.

— Dlaczego zapóźno. Jest to rzecz najłatwiejsza w świecie. Nieboszczka pewno w sąsiednim pokoju?

— O, nie! Skądżeby znów?

— Czy może czeka we własnem mieszkaniu?

— Nie sądzę, aby czekanie na cośkolwiek było dziś jej właściwością!

Agent podniósł się, przyjrzał mi się z niepokojem i spytał:

— Wybaczy pan... Czy pańska ciotka rzeczywiście umarła?

— O, mogę to panu zaręczyć.

— I rzeczywiście potrzebuje pogrzebu i trumny?

— Jakby to panu powiedzieć... Przypuszczam, że co się tyczy pogrzebu — to jest jej to obojętne, co się zaś tyczy trumny.. Nowa, dobra trumna przydałaby się jej niewątpliwie... Zresztą, nie wiem, jak jest tam u nich...

— Ależ, panie! U nas wszystkie trumny nowe!...

— U was, — tak, — rzekłem ironicznie, ale u nich — niezawsze tak! Myślę zresztą, że nie byłoby od tego, aby jej zmienić starą, zbutwiałą trumnę na nowa...

— Pardon, wybaczy pan... — zawołał z pomieszaniem agent, trąc czoło. Pan powiada, że pańska ciotka umarła... kiedyż więc ona umarła?

— Trzy lata temu! Męstwa panie!

— W takim razie... pocóż pan mnie zawezwał?!?

— Alboż ja pana zawezwałem? Pańskie biuro samo do mnie zatelefonowało i zaproponowało przysłać do mnie pana!

— Ale pan mnie odrywa od roboty...

— Pańskie biuro mnie także oderwało od roboty. Zresztą, nie rozumię pana: zamiast, by cieszyć się, że u mnie wszystko w porządku, pan jeszcze rzucasz się, dlaczego u mnie niema nieboszczyka... Męstwa, panie!

— O, więcej już nie uda się panu nigdy mnie znęcić do siebie, — zauważył ponuro agent szukając kapelusza.

— O, jakżebym ja pragnął tego! Widzi przecież pan sam, że interesa nasze zbyt się rozchodzą: co jest złem dla nas, to jest dobrem dla was.

— Bić życie! huknął agent, obracając się do mnie plecami i jeszcze raz podkreślając swą metalową sprzączką swój humanitarny zawód. — Psi zawód!

— Wszelako i taki jest lepszy od śmierci, — odparłem filozoficznie, odprowadzając go do drzwi... Męstwa, panie!

Tłóm. J. M.

Z DNIA.

— Ostrzeliwanie twierdzy Metz. Metz. B. K. Tutejsze gazety podają urzędowe obwieszczenie następujące: Od kilku dni ostrzeliwa nieprzyjaciel Metz z dalekonośnego działa. To ostrzeliwanie było możliwem przez wszystkie lata tej wojny, a oczekiwano go już oddawna. Nowoczesne działo sięga dalej niż odległość od Pont a Mousson do Metzu. Obecne ostrzeliwania nie ma przeto związku z tem, że nieprzyjaciel po opróżnieniu przez nas łuku St. Mihiel zbliżył się do Metzu, jest ono tylko zjawiskiem towarzyszącem obecnym walkom na zachód i południowy zachód od Metzu i ustanie gdy one się ustalą.

Metz. — B. K. — Dalszy komunikat urzędowy w tutejszych dziennikach powiada, że nieprzyjaciel już zaprzestał ostrzeliwania Metzu. Razem w trzech dniach padło okrągło 40 strzałów na miasto. Szybkie ustanie ostrzeliwania zawdzięczale Niemcy swojej dalekonośnej artyleryi, która uprzykrzyła nieprzyjacielskiemu działu pozostawanie na jego stanowisku.

— Przeciw niezależnym. W Berlinie policya rozwiązała zgromadzenie wyborcze, zwołane przez niezależnych socyalistów z okazyi mającego się odbyć w I. okręgu wyboru do sejmu Rzeszy. Posłowi Haase komisarz policyi zabronił przemawiać. Zgromadzony tłum urządził policyi kocią muzykę. Słyszano okrzyki: »Wolny lud«, »Nie znam żadnych stronnictw« i in. Wiadomość, że poseł Hofmann został zaaresztowany, nie sprawdziła się.

— Mezalians następcy tronu rumuńskiego. Bukareszt. — B. K. — Wiarygodny podróżny, który tu przybył z Jass opowiada, że tam rozpowszechnione są wiadomości, iż następca tronu rumuńskiego Karol niedawno temu uczynił krok ważny dla siebie i dla dynastyi. Udał się on mianowicie w połowie b. m. do Odessy, gdzie ożenił się z Rumunką panną Zizi Lambrina.

— Lenin na posiedzeniu komisarzy. Petersburg. T. K. Pisma donoszą z Moskwy, Lenin wczoraj po raz pierwszy po dokonanym na nim zamachu brał udział w posiedzeniu sowjetu komisarzy ludowych.

— Dalsze szczegóły katastrofy w Wöllersdorf. Katastrofa pociągnęła za sobą 382 ofiar. W chwili wybuchu w środę między godz. 1 a 12 w południe było w obrębie 143-go objektu 417 robotników i robotnic. Płomień ogromnych rozmiarów napełnił w mgnieniu oka całą przestrzeń, paląc na miejscu i ciężko uszkadzając nieszczęśliwych. W objekcie 143-cim robotnice zajęte są zakładaniem palników w łuski drobnej amunicyi. W środę wybuchła jedna z łusek, płomień padł na proch leżący w workach. Proch palący się wywołuje spiekotę do 2000 stopni, w gorącu tem ludzie natychmiast giną. Kilkanaście osób, którym się udało wybiec z objektu, doznały śmiertelnych obrażeń. Aby pożar ugasić, zalano objekt wodą. Dopiero o godz. 4. po południu można było wejść do środka. Objekt 143 ma 120 metrów długości a 100 metrów szerokości.

Ohiega pogłoska, że drzwi były pozamykane, aby przeszkodzić wychodzeniu robotnic na obiad.

— Katastrofa kolejowa we Francyi. Agencya Havasa donosi: W tunelu Pacy między Dijon a Laroche zderzyły się dwa pociągi. Dotychczas wydobyto 10 zwłok. Liczba ofiar, jak przypuszczają, wynosi 50, z czego 30 zabitych. W pociągu znajdowały się dzieci, wracające z wakacyi.

— Śmierć syna króla szwedzkiego. Ze Sztokholmu telegrafują: Książę Eryk, najmłodszy syn królestwa szwedzkiego, zmarł na skutki influenzy w 29. roku życia.

Podziękowanie.

Paniom Friedlaenderowej (Lwów) i Russowej (Borysław), jako też Panom Rendom (Tarnawa) i Krausowi (Sianki), którzy umożliwili nam założenie i użyczyli nam pomocy w prowadzeniu kolonii wakacyjnej, składamy tą drogą wyrazy szczerej podzięki.

Naczelna Rada Szomrowa dla Galicyi i Bukowiny.

KRONIKA.

Kraków, 23. września.

— Aprowizacya miasta. Na wspólnem posiedzeniu miejsk. Rady gospod. komisyi aprowizacyjnej prezydent Federowicz przedstawił stan aprowizacyi miasta. Do 12. sierpnia żyła gmina własnym przemysłem. Na zakupno środków żywności dodała gmina 11 milionów koron, z czego Rząd dotąd wrócił 4 miliony.

Z urzędowego przydziału mąki w czasie od 13. sierpnia do 16. września nie nadeszło 54 wagonów. Ten brak musieli mieszkańcy miasta Krakowa zakupić w handlu piekarskim i wydać na ten cel 4.320.000 kor. Gdyby rząd, jak w innych krajach koronnych, przydzielał mąkę normalnie, za tę samą ilość zapłaciłaby ludność tylko kwotę 745.000 koron, czyli zasoby gospodarcze mieszkańców zostały przez rząd uszczuplone przez 3,575.000 koron.

Gmina liczy na późniejszą dostawę tych wagonów mąki, które wraz z mąką, zakupić się mającą w Ukrainie zamierza przechować na ciężkie chwile braku.

Stan urodzaju ziemniaków i kapusty jest dobry.

Gmina ma otrzymać 3200 wagonów ziemniaków i Zarząd miasta uzyskał przydział po 150 kg. ziemniaków na głowę.

Sprawa dostawy mięsa przedstawia się beznadziejnie. Wiedeń przyznaje teraz po 15 dkg. mięsa na głowę i tydzień a i na to przywóz nie wystarcza. U nas faktycznie zaledwie niecały (457 gramów) funt mięsa przypada na głowę na miesiąc.

W dyskusyi zabierali głos wiceprezydent Sare oraz r. m. Daszyński, Dr. Bobrowski, Wajda i Holeksa.

R. m. poseł Daszyński stawia wniosek: M. Rada gospodarcza i Komisya aprowizacyjna stwierdzają, że w przeciągu 36 dni, t. j. od 12. sierpnia do 16. września br. Krajowy Urząd gospodarczy dostarczył miastu o 54 wagonów mąki mniej, co zmusiło szerokie masy ludności do wydania przeszło 3 milionów koron więcej na rzecz lichwiarzy żywnościowych, aby otrzymać bodaj normalną racyę chleba. To zaniedbanie Krakowa w miesiąc zaledwie po żniwach, napawać musi ludność miasta trwogą, że Krajowy Urząd gospodarczy doprowadzi w krótkim czasie do głodu masowego i do orgii lichwą, sroższej jeszcze niż dotąd. Rada gospodarcza i Komisya aprowizacyjna zwracają uwagę Rządu centralnego zawczasu na te niesłychane fakty i czynią rząd odpowiedzialnym za zaniedbanie najważniejszego interesu życiowego ludności Krakowa.

R. m. Wajda wywodzi, że towar jest tylko dyspozycyą nim jest wadliwa.

Redaktor p. Heleisa domaga się, by w Krakowie tę samą ilość mąki przydzielono co w Wiedniu i nie zastępowano jej kaszą, co nie jest równomierne. Mówca krytykuje zarządzenia policyi, zakazujące sprzedaży mąki zagranicznej na placach targowych, chociaż po nader wygórowanych cenach.

Po zamknięciu dyskusyi wniosek r. m. Daszyńskiego uchwalono. Następnie omawiano sprawę mięsną, którą przedstawiliśmy już wczoraj obszernie.

— Sprawa mieszkaniowa. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta m. Sarego posiedzenie miejskiej komisyi mieszkanowej. Po referacie sekretarza Magistratu Latacza, który przedstawił dotychczasową akcyę na polu opieki mieszkaniowej, wysłuchała komisya następnie sprawozdania radcy m. Dr Frühlinga i radcy Magistratu dra Reinera z podróży informacyjnej, którą niedawno odbyli jako delegaci gminy dla poinformowania się o postępie gminnej akcyi mieszkaniowej w innych miastach. Z kolei przedstawił radca m. Dr. Frühling program najpiękniejszych prac na polu pieczy mieszkaniowej, w szczególności przedłożył komisyi wnioski, wzywające Magistrat:

1. aby bezzwłocznie przeprowadził statystykę mieszkań i mieszkańców i wyniki tejże opracował,

2. aby przeprowadził ankietę celem stwierdzenia, o ile doryweczo jest możliwem powiększyć stan mieszkań przez:

a) adaptowanie na cele mieszkaniowe budynków próżnostojących, względnie dotąd na inne cele przeznaczonych,

b) objęcie baraków i budowli wojskowych na cele mieszkaniowe,

c) uwolnienie mieszkań od kwaterunku,

d) porozumienie się z władzami wojskowemi, o ile akłonne są do przeprowadzenia w własnym zakresie budowli na pomieszczenie swych załóg i urzędów, zajmujących dotąd ubikacye mieszkaniowe.

Do ankiety przyzwać należy z ramienia komisyi mieszkaniowej członków, których zaprosi prezydyum miasta, reprezentantów wojskowości, towarzystw budowy tanich mieszkań itd.

3. Aby opracował projekt organizacyi i zadań miejskiego Urzędu mieszkaniowego mającego objąć obok inspekcyi mieszkaniowej, kierownictwo opieki mieszkaniowej łącznie z popieraniem towarzystw budowy tanich mieszkań, dalej pośrednictwo w wynajmie mieszkań przy zastosowaniu zgłaszania mieszkań opróżnionych.

4. aby przedłożył jak najrychlej komisyi mieszkaniowej wnioski:

a) wnioski z zarządzeń powyż. od 1—3 przytoczonych wynikające,

b) co do ewentualnego planu budowlanego w szczególności też co do zużytkowania gruntów miejsk. pod budowę w własnym zarządzie i na zasadzenie prawa budowli,

c) co do sposobu zyskania pomocy finansowej względnie subwencyi rządowej dla zamierzonej akcyi gminnej.

d) co do przygotowania materyałów budowlanych choćby zastępczych.

Wnioski swe zechce Magistrat przedkładać w miarę, jak poszczególne sprawy będą opracowane.

Nad powyższym referatem wywiązała się ożywiona dyskusya, w której poruszono szereg projektów, mających na celu złagodzenie klęski mieszkaniowej w Krakowie. Wszystkie wnioski przedłożone przez r. m. Dra Frühlinga przyjęto.

Zarazem komisya mieszkaniowa postanowiła uprosić zarząd miejskiego Towarzystwa tanich mieszkań, aby zechciał jak najrychlej przedstawić program swoich prac.

Dodatkowe wnioski, zgłoszone podczas dyskusyi, przekazano Magistrat. do rozpatrzenia. Wezwano także Magistrat, by zwrócił się, gdzie należy z żądaniem opróżnienia budynków miejskich, zajętych bądź to na szpitale bądź to na urzędy.

W końcu zawiadomił przewodniczący komisyę, że referat mieszkaniowy przydzielono obecnie Wydziałowi III. b. Magistratu, pozostającemu pod kierownictwem radcy Magistratu Dra Reinera.

— Przydział skór dla robotników żydowskich. Wydział stowarzyszenia ku kształceniu żydowskiej młodzieży robotniczej i handlowej »Młodość« w Krakowie zawiadamia swoich członków, że drugi transport skór na podeszwy nadszedł. Członkowie, którzy przy pierwszym rozdziale nie otrzymali skóry, niech się zgłoszą w poniedziałek, dnia 23. b. m. między godziną 8—10 wiecz. w stowarzyszeniu u przewodniczącego Friedberga.

— Nowa taryfa maksymalna węgla i dostawy węgla. Magistrat jako powiatowa władza polityczna wydaje dla miasta Krakowa następującą taryfę maksymalną węgla i dostawy węgla:

Wsprzedaży hurtownej za wagon: 100 ctn. a) węgla zagranicznego K 1020, b) węgla krajowego i morawsko-ostrawskiego K 780, c) koksu zagranicznego K 1500.

Cena węgla za 1 ctn. metryczny: A) w składzie przy dworcu kolejowym: 1. przy poborze poniżej 100 ctm. (do 10 ctn): a) krajowego łącznie z węglem ostr.-mor. K 8.80, b) zagranicznego (górno śląskiego) K 11.80, c) brykietów K 12.—, d) koksu zagr. K 16.80.

2. przy poborze od 50 kg (do 10 ctn) a) krajowego łącznie z węglem mor.-ostr. K 9.40, b) zagranicznego (górno śląskiego) K 12.40, c) brykietów K 12.—, d) koksu zagr. K 17.60.

B) W składzie drobnego handlu: 1. w Starym Krakowie i Podgórzy dzieln. I—VIII i XXII: a) krajowego (łącznie z węglem mor. ostr.) K 12.20, b) zagranicznego (górno śląsk.) K 13.—. 2. w dzielnicach dołączonych IX—XX: a) krajowego (łącznie z węglem mor. ostr.) K. 12.60, b) zagran. K 13.40. Ceny brykietów wynoszą a) w składzie grossisty za sztukę wagi 1 kg 12 hal., b) w handlu detalicznym za sztukę wagi 1 kg 20 hal.

Taryfa dostawy węgla od 1 ctn.: I. ze składu grosisty przy ilości wyżej 10 ctn 1. za odwóz i zniesienie do piwnicy: a) w dzieln. IX—XXI i na Wawelu K 3.20. 2. za odwóz bez zniesienia do piwnicy a) w dzieln. I—VIII i XXII K 2.80; b) w dzieln. I—VIII K 1.80, b) w dzieln. IX—XXI i na Wawelu K 2.20. — II. Ze składu detalisty przy ilości do 10 ctn. za odwóz i zniesienie do piwnicy lub wyniesienie na piętro K 1.60.

Taryfa maksymalna węgla ma być w każdym składzie i handlu węgla, koksu i brykietów stale na miejscu widocznem umieszczona. Oprócz tego należy uwidocznić osobno pismem dobrze czytelnem gatunek węgla, który w danym dniu sprzedaje się w składzie. Za przekroczenia karać będzie Magistrat grzywną do 20.000 K ewentualnie do 6 miesięcy, o ile czyn karygodny wedle istniejących ustaw nie podlega surowszej karze. Egzemplarze taryfy są do nabycia w Centralnem Biurze węglowem Magistratu (oficyny I. p., drzwi 10).

— Sprawa konfiskat środków żywności, zakaz sprzedaży chleba i mąki w t. zw. wolnym handlu. — Na ostatniem posiedzeniu miejskiej Komisyi gospodarczej poruszano w formie interpelacyi ustawiczne skargi szerokich sfer publiczności krakowskiej, iż żandarmerya i inne organa kontrolne konfiskują na rogatkach i w okolicach Krakowa nawet drobne ilości środków spożywczych, przynoszonych przez ludność do Krakowa przeważnie z Królestwa Polskiego.

Prezydent m. Federowicz wyjaśnił, że w tej sprawie interweniował w państw. Urzędzie żywnościowym we Wiedniu oraz w Namiestnictwie. Okazało się, że reskrypt ministra Paula mylnie interpretowano, że zatem konfiskaty artykułów spożywczych, z wyłączeniem artykułów, zajętych przez państwo są zupełnie bezprawne i dokonywane wbrew otrzymywanym przez organy te instrukcyom. Wobec tego pokrzywdzeni powinni pisemnie lub osobiście donieść o takich wypadkach starostwu krakowskiemu z dokładnem podaniem czasu i miejsca, gdzie konfiskata nastąpiła kto jej dokonał, a na tej dopiero podstawie może władza sprawę zbadać.

Do artykułów spożywczych zajętych przez państwo i podlegających konfiskacie, należą wszelkie artykuły zbożowe i strączkowe. Przewóz lub przenoszenie tych artykułów jest dopuszczalnem tylko za zezwoleniem władzy politycznej I. instancyi. Teoretycznie nie podlega zajęciu zboże i mąka, pochodząca z Królestwa Polskiego, jako ekskontyngentowa. Konfiskatę jej uzasadniają władze niemożnością sprawdzenia, czy mąka lub zboże przynoszone nie pochodzi z Galicyi. Wynika jednak z tego wielka szkoda dla ludności miejskiej, która nauczona smutnem doświadczeniem nie daje wiary reskryptom Urzędu żywnościowego, zapewniającym legalne i przepisowe zaopatrzenie tymi artykułami, lecz zatrwożona przeszłości i w przewidywaniu przednówku już w styczniu lub lutym, stara się już obecnie o zaopatrzenie rodzin w mąkę lub zboże na czarną godzinę. Prezydent Federowicz zapewnił, że poczynił starania o regulacyę przywozu i tych artykułów z Królestwa polskiego do Krakowa na zupełnie nowych podstawach i ma nadzieję, że usiłowania jego będą uwieńczone pożądanym rezultatem.

Według ogłoszonego reskryptu ziemniaki jakkolwiek zajęte również przez państwo mogą być w ilościach do 20 kg przenoszone lub przewożone bez specyalnego zezwolenia.

— Ubezpieczenie pakunków podróżnych na dworcu krakowskim. Piszą nam z miasta: Przed kilkoma tygodniami obiegła prasę notatka c. k. Dyrekcyi kolei północnej, tej treści, że odtąd na dworcach pakunki podróżne można asekurować. Jakżeż wielkie było moje zdumienie, kiedy mi kasa pakunkowa przyjęcia ubezpieczenia odmówiła i do prywatnego spedytora odesłała, który urzęduje w budynku kolejowym i po 6 kor. od tysiąca zażądał, podczas gdy na dworcu wiedeńskim zapłaciłem po 70 hal. Podajemy fakt ten do wiadomości publicznej i apelujemy do c. k. Dyrekcyi kolei, aby nareszcie zarządziła też na dworcu krakowskim przyjmowanie ubezpieczenia pakunków, co wobec obecnych stosunków na kolejach jest nieodzowną koniecznością w obronie przed rabunkiem i kradzieżą, będącą na porządku dziennym. Interes publiczny musi iść przed interesem — prywatnego spedytora!

— Sprawozdanie Komitetu dziś ofiarnego w Krakowie. Z okazyi zbiórki publicznej w Krakowie na rzecz sierót wojennych Galicyi i Bukowiny, oraz cierpiących niedostatek w Palestynie dnia 11 września b. r. zebrano łącznie przy stolikach i na listy kwotę 25.045 K i kwotę tę po potrąceniu wydatków gotowych, wynoszących 989.22 K, a więc w wysokości 24.055.78 K, złożono na książeczkę wkładkową w »Merkurze« w Krakowie.

Przy tej sposobności składa Komitet serdeczne podziękowanie wszystkim Paniom i Panom za trudy przy zbiórce podjęte i za energiczną i owocną pracę, której zawdzięczyć można tak pomyślny wynik. Za Komitet: Dr. Krengel.

W dalszym ciągu złożyli na powyższy cel: Kwotę 450 K M. Spatz zebrał w Zuckmantel wśród kuracyuszów. — Po 100 K złożyli: Leon Brzeski, Moko Haubenstock, Maksymilian [illegible]mann. — Po 50 K złożyli: Maurycy Rakower, Dawid Cypres, Dawid Abrahamer, Efroim Wilder, Natana Katznera Synowie, dr. Józef Drobner, dr. Jakób Westfried, dr. S. Wahrhaftig, lekarz dr. Keppler, inż. Filip Zins. — Po 30 K złożyli: Jetti Grünes, dr. Leon Wahrenhaupt, Abe Wassermann, dr. I. Krengel. — Po 25 K: Leon Berger Kołomyja, zamiast życzeń noworocznych. — Po 20 K złożyli: dr. A. Armhaus, dr Zygmunt Fendler, dr. Ch. [illegible], [illegible] i L. D. zamiast kwiatów na grób ś. p. [illegible] Grunzweig, Bochenek, Fried, Teller. [illegible]

— **W sprawie ziemniaków.** Dnia 23. i 24. bm. otrzymają właściciele realności w biurach okręgowych legitymacye na pobór ziemniaków dla lokatorów za czas do czerwca 1919 r. Zapłatę za ziemniaki, których cena będzie w najbliższych dniach oznaczona, przyjmować się będzie od 25. bm. w sześciu oznaczonych kasach miejskich.

— **Odszkodowanie obywateli austryackich.** Ministerstwo spraw zewnętrznych zarządziło w porozumieniu z c. k. ministerstwem spraw wewnętrznych, że obywatele austryaccy, którzy ponieśli wskutek wypadków wojennych szkody przez zniszczenie ich majątku, znajdującego się w krajach nieprzyjacielskich, mają szkody te zgłaszać u władz politycznych. Magistrat, jako władza polityczna I. instancyi, podając to do wiadomości, zaznacza, że wszyscy interesowani mogą się zgłaszać w tej sprawie, celem bliższego poinformowania się, do końca września b. r., w Wydziale V. magistratu oficyny, II. piętro, drzwi Nr. 11, w godzinach popołudniowych od 5 do 7 wieczorem.

— **Z rozprawy o sfałszowanie banknotów.** Wczoraj odbyło się przesłuchanie reszty świadków, odczytanie aktów, poczem postawiono pytania ławie przysięgłych. Ława przysięgłych odpowiedziała twierdząco tylko na pytanie co do kradzieży niżej 50 kor., popełnionej przez Zygmunta Chrząszcza, a natomiast 6 głosami »nie« co do reszty pytań odnośnie do sfałszowanych pieniędzy. Wskutek wniesienia zażalenia nieważności postanowił trybunał uwolnić tylko obie oskarżone, natomiast oskarżonych mężczyzn zatrzymał dalej w areszcie śledczym. Z powodu braku miejsca doniesiemy dalsze szczegóły w nast. numerze.

— **Kradzież rodzinna.** 16-letni S. Goldberger skradł swej matce zegarek z łancuszkiem i pierścionek, wartości 6000 koron. Następnie przedmioty te sprzedał za 600 koron. Na żądanie matki aresztowała policya złodzieja.

— **Sprytna złodziejka.** 28-letnia Franciszka Goliasz ofiarowała się pewnej wieśniaczce na przewodniczkę po Krakowie. Po zwiedzeniu kilku kościołów udały się obie na obiad do restauracyi, gdzie wieśniaczka zostawiła kufer z przedmiotami wartości 1500 koron. Następnie udały się obie na dalsze zwiedzanie miasta. Goliaszowa wróciła po chwili do restauracyi sama i ulotniła się z kuferkiem. »Przewodniczkę« aresztowano.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

W niedzielę, dnia 22. bm., popołudniu: »Walka kobiet« Scribea i Legouvego; wieczorem: »Przyjaciele« Al. hr. Fredry.

Repertuar teatru żydowskiego:

Dzisiaj, w niedzielę, 22. bm.: Kol Nidre, operetka w 4 aktach Szarkańskiego.

— **Z sali koncertowej.** Początek sezonu koncertowego zbiegł się z początkiem karyery artystycznej znanego w muzykalnych kołach Krakowa Mieczysława Münza. Ów Miecio, którego talenty podziwiała od czasu jego »cudownego« dzieciństwa publiczność, zapełniająca sale i salki niezliczonych poranków i wieczorków rozwinął się w wirtuoza, który zapragnął się samodzielnie wypowiedzieć we wieczorze Chopina. Mieczysław Münz posiada dojrzałą i elastyczną technikę, noszącą na sobie piętno lalewiczowskiej szkoły, wrodzoną muzykalność dużo intuitywnej subtelności ujęcia problemu muzycznego — jest wogóle pianistą, rokującym najlepsze nadzieje. Imponującej atoli formie gry, pierwszorzędnym wartościom pianistycznym nie odpowiadają walory artystyczne, pierwiastek uczuciowy, momenta psychiczne — stanowiące jądro produkcyi muzycznej. »Iskra boża« pali się u tego młodocianego pianisty mdławem światłem. Może dalsze lata rozwoju i kształcenia się rozwiną nikłe zarodziny refleksyi muzycznej i pogłębią odczuwanie. — Program swój zagrał Münz bardzo niejednolicie. Obok Scherza h-moll, zagranego z przejęciem i romantyczną finezyą, usłyszeliśmy sonatę B-moll, grzeszącą w niektórych częściach fatalnie rozkiełznanym tempem i dynamicznymi zgrzytami. Marsz żałobny n. p. stanowił pogwałcenie muzycznej receptywności audytoryum. Wogóle »szalone« tempo i zbyt buńczuczny, jak na Chopina rozpęd, mąciły czystość wrażeń muzycznych. Zadziwiała tem bardziej klasyczna piękność i prostolinijność Etud op. 10 i 25 i spokojna melancholia nocturnów.

Walec ges—dur, nadprogramowo zagrany byłby istną perełką, gdyby jego część środkowa nie »straciła« na zabójczem accelerando. Polones as—dur miał zdrowe rytmy i należytą siłę wyrazu. Wolelibyśmy, gdyby M. Münz wybrał na swój popis program mniej jednolity i — nie Chopina. Publiczność nasza jest na punkcie Chopina tak wybredna, iż jest poważną stawką, jeżeli młody pianista Chopinem chce ją zdobyć. Stawkę tę koncertant wygrał — bo okazał wiele żywych i celnych zalet, które się niewątpliwie jeszcze rozwiną, gdy »Sturm und Drang Periode« zabarwi się strugami dojrzałej premedytacyi i ciepłem przeżyć — duszy.

M. M.

Z kraju.

— **Bezprawne konfiskaty w Tarnowie.** Piszą nam: Od dłuższego czasu powtarzają się wśród tarnowskich sfer kupieckich nieustanne zażalenia na bezprawne konfiskaty, jakich się dopuszcza niejaki p. M o k r z y c k i, urzędnik Gal. Centrali bawełnianej. Pan ten wdziera się do sklepów, terroryzuje zwłaszcza kupcowe i zabiera towary, które nie są wyjęte z wolnego handlu. Przytem p. Mokrzycki nie odmierza należycie zabranego towaru, nie wystawia pokwitowań itd. Ostatnio dopuścił się p. M. podobnych, niczem nieuzasadnionych praktyk u kupcowych Miny L. i Cywii K. — Zwracamy uwagę Starostwa na to postępowanie p. Mokrzyckiego i wzywamy je, aby rozpatrzyło zażalenia kupców i położyło kres bezprawiom. Należy bezwzględnie zwalczać paskarstwo i paskarzy, ale nie należy dręczyć niewinnych ludzi.

— **Zgon starosty tarnowskiego.** Z Tarnowa telefonują nam: Starosta tutejszy, radca dworu Antoni Kelner, zmarł nagle wczoraj, w piątek wieczorem. Zmarły cieszył się sympatyą we wszystkich kołach ludności, to też śmierć jego wywołała powszechny żal w naszem mieście.

Ze świata.

— **Orkan w Budapeszcie.** Z Budapesztu telegrafują nam: Wczoraj, w piątek, późnym wieczorem szalała w Budapeszcie burza, która w wielu miejscach zniszczyła połączenie telegraficzne i telefoniczne. Przez całą noc pracowano nad naprawieniem. Również ruch tramwajowy uległ przerwie.

— **Newa wyrzuca trupy.** Sztokholm. 21. września. — Tel. wł. — Podczas ostatniej burzy w Petersburgu wyrzuciła Newa na brzeg wiele trupów zastrzelonych oficerów. Przypuszczają, że są to trupy oficerów zastrzelonych w Kronsztadzie za nieposłuszeństwo wobec sowietów.

Tajny aparat telegraficzny bez drutu w Czechach. Praga, 21. września. — Tel. wł. — W ostatnich dniach czyniły władze gorliwe poszukiwania za tajną stacyą iskrową, której nieznany właściciel używa w niedozwolony sposób. Szczególnie surowo śledzono w Rican i Straslawitz, gdyż kierunek fal elektrycznych wskazywał na te mniej więcej miejscowości. Zdaje się, że stacya iskrowa pracuje w nocy, podczas gdy za dnia ukrywana jest przed władzami.

Giełda.

Berlin, 21. września. — B. K. — Usposobienie początkowo niejednolite. Dalsze sprzedaże odciążające przyniosły za sobą w niektórych wartościach dalszy mierny spadek, czem zwłaszcza dotknięte zostały akcye huty Bismarcka, Bochumer, Hohenlohe, Laura, Rheinstahl, Felten i Guillaume i Daimler. Także niem. akcye kali stały nisko. Natomiast podwyżki kursów miały miejsce np. w akcyach Mannesmannröhren i harpeńskich. W dalszym przebiegu przy spokojnym obrocie nastrój silniejszy, wskutek czego wyrównane zostały niektóre początkowe straty. Słabo stały m. i. tylko udziały fabryki farb Höchster. Hirscha akcye nieco niżej notowały wyżej. Rynek lokacyjny spokojny i bez znacznych zmian.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Drukarnia »Augusta« nakład gazety pod zarządem J. Stellego w Przywozie.